

Instytut Literaturoznawstwa

UJD w Częstochowie

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Kacpra Grajewskiego napisanej pod kierunkiem dr hab., prof. UW B Andrey Baranova, zatytułowanej *Rossica w Dziennikach Jarosława Iwaszkiewicza. Podstawowe wątki. Aspekty komparatystyczne*

Celem recenzowanej pracy jest odtworzenie z dziennikowych zapisów Jarosława Iwaszkiewicza oryginalnego dyskursywnego kodu kulturowego Rosji (s.8), zbudowanego z różnorodnych, pochodzących z wielu dyscyplin sztuki, znaków. Bramą do tekstu rozprawy jest przywołany przez Kacpra Grajewskiego wiersz Iwaszkiewicza z 1928 roku *Do Rosji*. Ukazuje on podstawowe dychotomie obecne w relacji pisarza do rosyjskiego fenomenu. Tworzą go z jednej strony literatura najwyższej próby (Puszkina, Dostojewski), muzyka (Skriabin), architektura i religia, z drugiej – portretowana z miłością rosyjska przyroda. Rosja ulega w wierszu Iwaszkiewicza antropomorfizacji, poeta zwraca się do niej jak do kochanki, nieczulej na ujawniane w wypowiedzi gorące emocje. Nieodwzajemniona fascynacja i nienawiść, przedstawione w utworze, budują obraz pełen miłosnego uniesienia, ale także splatają się w życiu i twórczości pisarza w wieloznaczny, bogaty tekst złożony z doświadczeń lekturowych i egzystencjalnych. Inicjalny gest Autora rozprawy znakomicie zapowiada materię dalszych rozpoznań, ujawniających mocną i trwałą nić, na którą przez całe długie życie pisarza będą nawlekane rosyjskie doświadczenia i przemyślenia.

Kompozycja pracy jest logiczna, sposób jej przedstawienia we Wstępie dowodzi bardzo dobrego opanowania przez Autora materiału badawczego i dużej konsekwencji myślowej. Najpierw mamy do czynienia z dobrze uzasadnionym wyborem problemu naukowego, a także z prezentacją podstawowych informacji na temat przedmiotu pracy. Autor rozprawy zdaje sobie sprawę z niezwyklej wartości świadectwa Iwaszkiewicza. Próbuje je odczytać w sposób jak najbardziej nowoczesny, z użyciem wielu kluczy. Metoda zastosowana w lekturze zostaje przez Doktoranta scharakteryzowana na s. 7. Deklaracja brzmi następująco: „Fundamenty teoretyczno-metodologiczne rozprawy konstytuują się wokół zagadnień kulturowej teorii

literatury i komparatystyki kulturowej. Niezbędne okazały się osiągnięcia geopoetyki, intertekstualności, studiów postkolonialnych, kategorii pamięci, studiów genderowych. Ważną rolę odgrywa też pojęcie transferu kulturowego, opozycji swój – obcy itd. Ze względu na różnorodność omawianych dyskursów niniejsza rozprawa ma charakter interdyscyplinarny, przez co nie można zapomnieć o szeregu nauk pomocniczych. Dla omówienia poszczególnych zagadnień używamy pojęć historycznych, politologicznych, historycznoliterackich, genologicznych, psychologicznych, filozoficznych, historii sztuki, muzykologicznych, architektonicznych, antropologicznych, kulturologicznych i innych. Przyjęty warsztat metodologiczny zakłada również szczególne podejście do badanych tematów i osoby, polegające na zanegowaniu tradycyjnych strategii badawczych, opartych na brązownictwie i szacunku dla prywatności, wobec czego naszymi „drogowskazami”, wynikającymi z przyjętych założeń metodologicznych i ze specyfiki gatunku dziennika intymnego, stały się takie wartości jak: przedstawienie tematów w możliwie najszerszym kontekście, zanegowanie wszelkich tematów tabu, odrzucenie cenzurowania, odrzucenie niedomówień, bezpośredniość”.

Zacytowany fragment jest prezentacją szerokich horyzontów myślowych Autora i jego orientacji we współczesnej metodologii badań literackich. Na szczęście dla rozprawy nie wszystkie zapowiedzi zostały przez Kacpra Grajewskiego zrealizowane. Gdyby tak było, powstałby nieznośny twór, napisany wieloma językami, rozlewający się w niezmiernie przestrzenie semantyczne i gubiący podstawowy wątek wypowiedzi, jakim jest temat Rosji w pisarstwie Iwaszkiewicza. Dodatkowo, wbrew zapowiedzi, Autor niekoniecznie zrealizował Boyowski postulat nieskrępowanego przetrząsania spraw osobistych pisarza i czynionego z pozycji seksuologa ataku na tradycyjną filologię, grzejącą się w ciepłe literackiego autorytetu. Owszem, są w pracy miejsca, w których jest mowa o nietypowych preferencjach erotycznych pisarza, ale nie jest to przecież odkrywanie nieznanego i nie stanowi ono w narracji Kacpra Grajewskiego przedmiotu niezdrowej sensacji. Zwłaszcza, że już w pierwszym dziennikowym zapisie Iwaszkiewicza z 19 stycznia 1911 roku można przeczytać: „W poniedziałek, to jest pozawczoraj, byłem u najukochańszego; miły on stale i ciągle; tak go kocham, że boję się, czy nie jestem homoseksualistą” (*Dzienniki 1911-1955*, Warszawa 2008, s. 29-30).

Tekst rozprawy – w zgodzie z zapowiedziami Autora – z pewnością nie ulega żadnym izolacjonistycznym nurtom badawczym (jest o nich mowa na s. 5), choć przyznać należy, że trudno, idąc tropem Kacpra Grajewskiego, zaliczyć do nich poetykę społeczną. Antropolog Michael Herzfeld badający ideę „zażyłości kulturowej” (funkcjonowania kultury narodowej w

społeczeństwie), stosuje pojęcie poetyki społecznej w sytuacji śledzenia podziałów między oficjalnymi wzorami kultury narodowej a doświadczeniem zwykłych obywateli<sup>1</sup>. Iwaszkiewicz z pewnością nie jest „zwykłym obywatelem”, a wzory kultury, do których się przyznaje, też wykraczają poza rejony ściśle narodowe.

Specyfikę tekstu Iwaszkiewicza określa Autor rozprawy jako polifoniczność. Rzeczywiście, jest on tkaniną wielowątkową, rozrastającą się na oczach czytelnika w problematykę estetyczną (mnogość problemów poruszanych przez Iwaszkiewicza), historyczną, społeczną (zakorzenienie pisarza w rozmaitych środowiskach) czy wreszcie geograficzną (niezliczone podróże). Gdyby jednak przyłożyć do dziennikowej narracji klasyczną definicję Bachtina, okazałoby się, że tekst Iwaszkiewicza zorganizowany jest przez jedną, dominującą świadomość pisarza<sup>2</sup>. Polifoniczność pozostałaby więc wyrażeniem metaforycznym.

Związane z Rosją i jej dziennikowym obrazem pytania zadawane przez Badacza zyskują adekwatne odpowiedzi w tekście, który buduje także portret Iwaszkiewicza, jego pasji, wyborów estetycznych, cech osobowości, ale także ograniczeń i zaniechań, które wynikały na przykład z politycznego usytuowania pisarza po II wojnie. Diarystyczne zapisy przynoszą kapitalną wiedzę na temat życia społecznego i literackiego w PRL, a przez „białe plamy” – sytuacje nieopisane przez Iwaszkiewicza (wydarzenia grudniowe z 1970 roku, decyzja Miłósza o pozostaniu na Zachodzie) – mogą stanowić znaczący odnośnik do funkcjonujących w literaturoznawstwie opracowań na temat uwarunkowań twórczości pisarskiej w ówczesnym państwie polskim (choćby *Zniewolony umysł* Miłósza czy *Hańba domowa* Jacka Trznadla).

Metodyka pracy, aczkolwiek zawierająca passusy związane z kulturowymi teoriami literackimi, oscyluje wokół zaakcentowanej w tytule komparatystyki oraz pisarstwa autobiograficznego, którego jednym z podstawowych gatunków są dzienniki (według słownikowego hasła Małgorzaty Czerwińskiej, obok pamiętników, wspomnień, autobiografii). Intymistyka (dawniej operująca gatunkami literackimi, przybierająca formę poetyckiego czy wyznania) ma swoją bogatą historię. Szczególnie częstym przejawem pisarskiej aktywności stała się w ubiegłym wieku – pozwalała zobaczyć autora prywatnie, bez cokołu i zajrzeć pod

---

<sup>1</sup> <https://books.openedition.org/iblp/863> [dostęp 9 sierpnia 2023].

<sup>2</sup> Polifoniczna zasada poetyki Dostojewskiego rozpatrywana jest między innymi na relacjach narratora i bohaterów. U Dostojewskiego bohaterowie nie są traktowani przedmiotowo, przestają być środkiem do wyrażenia idei autorskiej, a stają się niezależnymi i równoprawnymi wobec autora podmiotami, mają odrębne i niezależne punkty widzenia.

podszewkę jego twórczości; umożliwiała także smakowanie barwnych anegdot z życia okołoliterackiego. O ile „klasyczne” materiały biograficzne publikowane były zazwyczaj kilkadziesiąt (50, 70) lat po śmierci autora i nie bardzo mogły zaspokajać bieżącą ciekawość, to w XX wieku pojawiły się liczne formy autobiograficzne, które na bieżąco informowały czytelników o przygodach pisarzy – to publikowane dzienniki, quasi-dzienniki czy „łże-dzienniki” (Witolda Gombrowicza, Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Kazimierza Brandysa czy Tadeusza Konwickiego).

W czasach nam współczesnych, w epoce radykalnego przesunięcia granic intymności i powszechnego dostępu do środków przekazu, wiadomości z życia autorów i pisarskie plotki stały się chlebem powszednim internetowej publicystyki, zaś sięganie do osobistej przeszłości przybrało formę otwartej psychoterapii, z częstymi oskarżeniami wymierzonymi w stronę domu, rodziny, osób bliskich. W tej sytuacji dochodzi do paradoksu – dziennik czy wspomnienia mają szansę wyraźniej niż kiedyś zaistnieć jako forma literacka, bardziej skomplikowana od informacji przekazywanych przez media. Iwaszkiewiczowskie *Dzienniki*, mimo iż pisane przez długie lata do szuflady, z pewnością noszą ślady artystycznego uporządkowania naddanego. Ich literackość nie przejawia się tylko w fakcie, że ich autorem jest pisarz (o czym wyrokuje Autor rozprawy na s. 28).

Część druga pracy, zatytułowana *Podstawy teoretyczne*, przynosi informacje i podstawowe rozstrzygnięcia z zakresu historii i genologii dziennika. Następnie Autor koncentruje się na funkcjonowaniu gatunku w kulturze XX wieku, określając jego podstawowe kategorie za Pawłem Rodakiem, takie jak ramy czasowe, warstwa materialna (zeszyt, brulion itp.), warstwa znaczeniowa – prawda wydarzeń, doświadczenia i rzeczywistości, cel dziennika (np. autoterapia) oraz forma – drukowana, rękopiśmienna. Kolejnym problemem jest literackość dzienników, który Autor rozwiązuje, decydując się na zaliczenie ich do paraliteratury. Być może istotnym kontekstem dla tego typu rozważań byłoby pojęcie zwrotu narratystycznego, o którym, w odniesieniu do form autobiograficznych, pisze Anna Pekaniec: „zwrot narratystyczny, odwołujący się do jej scalającej mocy, mającej przydać egzystencji spójności i sensu, przyczynił się zarazem do – w pozytywnym znaczeniu tego słowa – ekspansji narracji. Życie ujmowane w kategoriach opowieści czyni z osoby opowiadającej narratorkę/narratora, istniejącego/istniejącą w pewnej mierze dzięki kreacyjnej sile narracji,

wpływającej nie tylko na niego/nią, lecz także na tych, którym on/ona ją przedstawi, dla których ją spisuje czy utrwała za pomocą mediów innych niż pismo”<sup>3</sup>.

W cytowanej wypowiedzi literackość (mająca przecież formalistyczne konotacje) ustępuje miejsca narracyjności jako formie objawiania się tożsamości i jako możliwości jej poznania. Tak więc „czyn autobiograficzny” (określenie Tomasza Burka cytowane przez Pekaniec), objawiający się w tworzeniu narracji o sobie, byłby nadrzędnym elementem uporządkowania bogactwa życia poprzez wybór określonych jego aspektów i epizodów, a tym samym byłby dowodem na nadanie ciągowi zdarzeń znaczenia, wynikającego z jego tekstualności (relacji do wydarzeń przeżywanych, kompozycji, kształtu językowego, zapisu itp.).

Kolejna część tego rozdziału dotyczy rozumienia komparatystyki „klasycznej” i kulturowej. Doktorant przedstawia dzieje tej postawy badawczej (bo nie dyscypliny), zaznaczając elastyczność podejmowanych przez nią badań i jej interdyscyplinarność. Autor analizuje także dyskursy pokrewne, takie jak intertekstualność czy imagologia, a także geopoetyka, która w pracy słusznie ulega redukcji do badań związanych z kategorią miejsca autobiograficznego. Myślę, że rozszerzenie wachlarza pojęciowego do badań z kręgu studiów genderowych, postkolonialnych, etnicznych czy związanych z mniejszościami ma mniejsze uzasadnienie w kontekście lektury *Dzienników Iwaszkiewicza*.

Rozdział trzeci poświęcony został klasykom rosyjskiej literatury, którzy pojawiają się w tekście Iwaszkiewicza. To przede wszystkim obecność Lwa Tołstoja i Fiodora Dostojewskiego, która jest starannie zrelacjonowana i wszechstronnie określona z wykorzystaniem bogatych odniesień lekturowych, dowodzących erudycji Doktoranta. Być może drobiazgowość badawcza lub szacunek dla twórcy *Sławy i chwały* powoduje, że Autor rozprawy nie komentuje wyrażanych przez diarystę ocen i poglądów. Na przykład, gdy mowa jest o zrównaniu *Wojny i pokoju* z *Panem Tadeuszem*, warto byłoby zaznaczyć zasadnicze różnice pomiędzy dziełami, które oddałyby historycznoliteracką sprawiedliwość i przy okazji pozwoliły dookreślić stosunek Iwaszkiewicza do polskiej kultury (pierwszeństwo, wyższość kultury rosyjskiej?). Wacław Lednicki, który jest autorem porównania *Wojny i pokoju* z *Panem Tadeuszem* w publikacji z 1956 roku (wydanej w Londynie, więc pewnie Iwaszkiewicz jej nie znał...), po wyliczeniu serii podobieństw akcentuje całkowicie odmienny status społeczny

---

<sup>3</sup> A. Pekaniec, *Dlaczego (auto)biografie? Literatura dokumentu osobistego dawniej i dziś*, „Autobiografia. Literatura. Kultura. Media” 2022, nr 1, s. 127.

pisarzy, ich różne drogi życiowe i odrębną aksjologię (Tolstoj jest przez niego określony jak „poganin z natury i upodobań<sup>4</sup>).

Kolejna część pracy ukazuje tropy innych pisarzy – są to Aleksander Radiszczew, Aleksander Puszkina, Nikołaj Gogol, Siergiej Aksakow, Iwan Turgieniew, Fiodor Tiutczew, Anton Czechow, Iwan Bunin, Aleksander Błok. To niezwykle wartościowe zestawienie informacji wraz z komentarzami Autora rozprawy, które dowodzą wnikliwości i bardzo dobrej znajomości kontekstów, zarówno polskich, jak i rosyjskich. Jednak należy zwrócić uwagę na pewne uogólnienia, które pojawiły się w tej części. Kiedy mowa o Aleksandrze Radiszczewie, na s. 87 pisze Doktorant: „W twórczości Aleksandra Radiszczewa diarystę szczególnie interesowały wątki poświęcone problemom społecznym, co w pewnym stopniu wpisuje się w nurt badań w duchu postkolonialnym – bowiem pisarz poruszał problemy podległości i zależności, ograniczania swobód i podstawowych praw człowieka”. Uwaga dowodzi ogólnej znajomości teorii postkolonialnej, ale nie ma właściwie uzasadnienia w sposobie czytania Iwaszkiewicza przez Autora pracy. Brak bowiem odniesień do podstawowego repertuaru pojęciowego tej praktyki badawczej (kolonizator/skolonizowany, kolonizacja/dekolonizacja, stosunki ideologiczne, hegemonizacja dyskursu, opozycja centrum-peryferie, relacja wiedza-władza, opresywność struktur poznania, kulturowe interakcje itp.) oraz do charakterystycznych dla niej procedur badawczych.

Zawarte na końcu podsumowanie rozdziału zbiera poruszone w nim wątki, akcentuje fakt, że zarówno na świat, jak i na ludzi, a także na samego siebie Iwaszkiewicz spoglądał poprzez rosyjskie, literackie okulary. Ostateczna konkluzja, która brzmi: „Warto dodać, że ogół rosyjskiej literatury klasycznej skupia się wokół tematyki sakralnej, starając się odnaleźć odpowiedź na pytanie „jak zbawić duszę”, zawiera pierwiastki moralizatorskie, przesiąknięty jest psychologizmem, stara się wejść w głąb człowieka, ma charakter soteriologiczny”, stanowi w mojej ocenie raczej zachętę do dalszego badania tekstu Iwaszkiewicza w odniesieniu do wątków rosyjskich pisarzy.

Rozdział czwarty poświęcony jest dwudziestowiecznym rosyjskim odniesieniom w *Dziennikach* Iwaszkiewicza. Zawiera on uwagi, które – z racji uwikłania pisarza w politykę – domagają się pewnych uściśleń. Być może wewnętrzna cenzura nie pozwoliła diarystce na jasne wypowiedzi w sprawach drażliwych, być może literatura rosyjska, tak mocno obecna w dzienniku, była sposobem ucieczki pisarza od tematów wymagających jednoznacznych

---

<sup>4</sup> W. Lednicki, *Adam Mickiewicz. Romantyczny ambasador Polski przy dworze realizmu*, Londyn 1956, s. 4.

deklaracji. Wydaje się, że podstawą poglądów Iwaszkiewicza jest ustosunkowanie się do kanonów literatury światowej, kierunków artystycznych i stylów, co wskazuje na swoistą „emigrację wewnętrzną”. Jednak w 2023 roku można sobie pozwolić na komentarz na temat wyrażanych przez pisarza sądów. Na s. 123 Autor przytacza reakcję Iwaszkiewicza na agresję 17 września 1939, tłumacząc stanowisko sowieckie, nie odnosząc się do sprawy z polskiego punktu widzenia, choćby pisząc o pakcie Ribbentrop-Mołotow. Brak także komentarza do zdawkowych (jedno zdanie) określeń Iwaszkiewicza po wyjściu Niemców z Warszawy w 1945 roku i wejściu Armii Czerwonej. Jest charakterystyczne, że Iwaszkiewicz powstrzymuje się od jednoznacznej oceny tego, jak Niemcy, ustępując przez Rosjanami, zachowywali się w Warszawie i wobec jej ludności, oraz tego, jak szybko zainstalowała się władza sowiecka z właściwymi jej organami terroru. Brak także w tej części pracy wniosków dotyczących stanowiska samego Iwaszkiewicza, jego relacji dotyczących kolegów, którzy zdecydowali się zostać na Zachodzie (na s. 126 w przypisie jest uwaga na temat stosunku Iwaszkiewicza do Miłosza...). Można byłoby również wskazać ewolucję, bądź wahanie poglądów Iwaszkiewicza na temat Rosji, przywołując dość interesujące zapiski z okresu tuż po wyborze Karola Wojtyły na papieża. Padają tam słowa: „Z tego poniżenia, w jakim trzymali nas Rusczy, Niemcy [...]. Kościół jeszcze taki wielki – i taki mały. O tyle większy od Jimmy Cartera i od pałacu Buckingham i od Dworca Sjezdow!” (*Dzienniki 1964-1980*, s. 552).

Ten rozdział zawiera dość ogólne stwierdzenia w rodzaju: „Dzięki temu można dojść do wniosku, iż poglądy i obserwacje polityczne Iwaszkiewicza oparte są na składowej kulturologicznej. Powstanie węgierskie i wydarzenia polskie były dla niego furtką do podjęcia rozmyślań historyzoficznych oraz snucia projekcji geopolitycznych i geokulturowych” (s. 130), w których brak określenia, jakie konkluzje były udziałem Iwaszkiewicza? Na s. 120, w odniesieniu do lat 50-tych i 60-tych XX wieku pojawia się określenie „współpraca polsko-radziecka”, które – w kontekście narzuconej ideologii – jest dość dyskusyjne. Na s. 131-132 Doktorant porównuje socrealistyczne produkcje Iwaszkiewicza do kryteriów radzieckich, wnioskując, że pisarz nie ma się czego wstydić. Myślę, że warto jednak byłoby zestawzić go z postawami innych pisarzy w Polsce tamtego czasu, zwłaszcza w kontekście nieustannych, sponsorowanych przez władze, podróży na Zachód, oficjalnych spotkań z pisarzami i przedstawicielami władzy. Upomniałabym się też o Żeromskiego, który przez Kacpra Grajewskiego został przedstawiony, całkiem słusznie, jako pisarz z epoki Młodej Polski, a który tworzył także w dwudziestoleciu międzywojennym utwory o wymowie jednoznacznie antysowieckiej (może to mieć znaczenie w kontekście „niedomówienia” Iwaszkiewicza).

Ten rozdział przynosi również informacje na temat pisarzy rosyjskich (Ilja Erenburg, Aleksander Sołżenicyn, Anna Achmatowa, Bella Achmadulina, Władimir Majakowski, Konstantin Paustowski, Wiera Inber, Olga Bergholc), obecnych w dziennikowych zapisach Iwaszkiewicza. Zastanawiam się, czy pisarz znał tragiczną historię Josifa Brodskyego ?

Kolejny rozdział został poświęcony dyskursowi sztuki i podróży w dziennikowych zapisach Iwaszkiewicza. Na samym jego początku Autor korzysta z pojęcia literaturocentryzm, by prawdopodobnie oddać znaczącą (jeśli nie równorzędną) obecność innych sztuk (muzyki i architektury) w diarystyce pisarza. Tymczasem „rosyjski literaturocentryzm”, jak pisze Tomasz Nakoneczny, „oznacza usytuowanie literatury w roli depozytariuszki wyjątkowych wartości, narodowych i ogólnoludzkich, a także — co najmniej do czasu pojawienia się telewizji — w roli najbardziej dostępnej w rosyjskich warunkach sieci dystrybucji kapitału symbolicznego. W przypadku literatów oznacza natomiast wyniesienie do rangi porównywalnej pod niejednym względem z tą, jaka przysługiwała niegdyś kapłanom — pisarz/poeta charakteryzowany jest w nowoczesnej kulturze rosyjskiej nieodmiennie w wysokich rejestrach”<sup>5</sup>. I dodaje: „formalnie właśnie literaturze przypisywano w okresie stalinowskim najważniejsze zadania ideowo-artystyczne związane z budową nowego ustroju. Proklamowanie realnego socjalizmu jako obowiązującej metody twórczej na Zjeździe Pisarzy Radzieckich (1934), dopiero później rozszerzone na pozostałe rodzaje działalności artystycznej, było mimowolnym ukłonem w stronę wielkiej tradycji literackiej XIX i początku XX wieku”<sup>6</sup>.

Jest więc pojęcie literaturocentryzmu zakorzenione w rosyjskim literaturoznawstwie i nie oznacza ono typowych praktyk z zakresu komparatystyki kulturowej.

Pominąwszy rozstrzygnięcia terminologiczne, warto podkreślić zaprezentowaną przez Autora wnikliwość badawczą i bogactwo odniesień, które znakomicie oddają szerokość horyzontów samego Iwaszkiewicza. O uwagę dopomina się jednak zbyt powierzchowne naszkicowanie „tekstu petersburskiego” w literaturze polskiej i europejskiej (np. A. Custine, *Listy z Rosji*), który byłby znakomitym kontekstem dla charakterystycznego widzenia Rosji prezentowanego w *Dziennikach*. Składają na niego na przykład utwory A. Puszkina (*Jeździec miedziany*, *Dama pikowa*), F. Dostojewskiego (*Zbrodnia i kara*, *Młodzik*), D. Mereżkowskiego (*Petersburg opustoszeje*), A. Mickiewicza (*Dziady*), A. Achmatowej.

---

<sup>5</sup> T. Nakoneczny, *Rosyjski literaturocentryzm w kontekście postkolonialnym*, „Miscellanea Posttotalitariana Wratislaviensia 8, 2020”, s. 281-282.

<sup>6</sup> Tamże, s. 287.

Zakończenie rozprawy w konkretny i bardzo energiczny sposób dokonuje przeglądu badań i zastosowanych metod, prezentuje wnioski i „domyka” postawione problemy. Całość pracy napisana jest poprawnie i sprawnie, choć są miejsca, w których styl Autora szwankuje. Wymienię usterki, które wyłowiłam w trakcie lektury:

na s. 12 – jest źle zbudowane zdanie, zawierające dwukrotny zaimek który, pojawia się także skrót l.d.o., który wygląda dość obco w tekście (choć zapewne odnosi się do wcześniej przywołanego terminu literatura dokumentu osobistego);

na s. 14 jest fragment „na moment powstawania niniejszej pracy...” - lepiej by było w momencie powstawania, a jeszcze lepiej (zważywszy, że rozprawa doktorska powstaje długo, nie „w momencie”) w czasie powstawania – bardzo krótki i skondensowany przegląd

na s. 17 jest „natykając się na słowo...”, co brzmi dość niezręcznie;

w przypisie 50 został źle napisany tytuł „Prac Polonistycznych”;

na s. 21 w zdaniu dotyczącym Władysława Reymonta brak orzeczenia;

na s. 22 – jest „zajętości”;

na s. 47 jest zastanawiał się o sytuacji (powinno być zastanawiał się nad sytuacją);

czy cytat z wywiadu Iwaszkiewicza na s. 56 ma takie brzmienie?;

na s. 57 jest „filozofia cechuje się otwartością, gdzie poszczególne teorie nie rozwiązują kwestii...” – nie brzmi to poprawnie (razi szczególnie zaimek gdzie);

na s. 62 jest „ze wszystkich zbędności...”;

na s. 64 jest płycej..., powinno być płyciej;

na s. 69 jest „do członkowstwa...”, powinno być członkostwa;

na s. 77 jest zdanie „Ojciec Paweł Florencki łączył pokłon ze skrucą, która wiedzie ku zmartwychwstaniu” – czy chodzi o Pawła Florenskiego?

na s. 80 zapisano błędnie Franc Kafka;

w przypisie 369, w tytule powinno być zawiedziony;

na s. 102 jest określenie „nowatorska maniera twórcza” – jest w tym określeniu cień negatywnej oceny, chodzi prawdopodobnie o styl literacki;

na s. 117 jest melancholijność, raczej powinno być melancholia;

na s. 124 jest „szczególnej uwagi zasługuje zapis...”, powinno być na szczególną uwagę zasługuje;

na s. 127 jest „mówił o nieakceptacji sztuczności zachodniego sposobu życia”, jest zbytnim nagromadzeniem rzeczowników;

na s. 136 jest określenie, że „referat Chruszczowa desakralizował Stalina”. Czy tak było rzeczywiście?

na s. 141 jest „zepchnięci na zbocza dyskursu literacko-naukowego” – lepiej byłoby na margines;

na s. 146 jest „o okrutności socjalizmu...” – raczej o okrucieństwie;

na s. 148 jest „dzięki swojej stoickiej pozycji” – powinno być raczej postawie;

na s. 163 jest „pierwszy odsłuch tego dzieła...” – odsłuch to termin z dziedziny realizacji muzycznej i akustyki, oznacza zjawiska dźwiękowe, Autorowi chodzi pewnie o pierwsze wysłuchanie dzieła muzycznego (odsłuch także na s. 171);

na s. 170 – zamiast ataku na Aleksandra II powinno być raczej zamachu;

imię Rymskiego-Korsakowa to Nikołaj, nie Siergiej;

Na s. 198 jest niepoprawna forma owy (zamiast ów);

na s. 198 jest napisane, że „Mickiewicz solidaryzował się z traktowaniem Petersburga przez Tarasa Szewczenkę w poemacie *Sen*, w którym północna stolica przedstawiana jest jako miasto monstrum, zbudowane na kościach kozaków ukraińskich”. Wymieniany utwór był wydany w 1865 roku po śmierci Szewczenki, i po śmierci Mickiewicza, poeta nie mógł się więc do niego odnosić;

Mimo przedstawionych zastrzeżeń uznaję rozprawę doktorską Kacpra Grajewskiego za samodzielne osiągnięcie badawcze, spełniające warunek badań podstawowych w dyscyplinie literaturoznawstwo. Przygotowując pracę, Doktorant wykazał się wnikliwością w lekturze, erudycją, zwłaszcza w zakresie piśmiennictwa polskiego i rosyjskiego, a także umiejętnością sprawnego prowadzenia narracji naukowej oraz precyzyjnego formułowania wniosków. Jako taka, rozprawa może stanowić podstawę dalszych etapów przewodu doktorskiego.

*Przemysław Czajkowski*